

Niebezpieczeństwo jedzenia w miejscach publicznych i prywatnych



ALEKSANDRA KASPRZAK

Niebezpieczeństwo jedzenia w miejscach publicznych i prywatnych

Odcinanie się od rodziny jest odcinaniem końcówek banana — niektórzy to robią, inni nie. Mama od zawsze powtarzała — w końcach czają się pasożyty, które wydrążą cię od środka jak smakowitą wydmuszkę. Moja wiedza na temat poetyki bananów w żaden sposób nie zmniejsza lęku przed byciem pożartym przez drapieżnego robaka, który tylko czeka, aż ten jeden raz nie odetnę jego lokum, zapraszając go w ten sposób na pobyt w żołądkowej zupie. Rębacze bananów są wśród nas —

jest na przykład mój kolega, Andrzej, który boi się pilki nożnej i pomarańczy, więc odcina się od ojca grubą warstwą kapitału kulturowego. Gdy stary je pomarańcze jak jabłko, Andrzej czyta kolejną książkę Foucaulta. Proste równanie eskaluje, gdy podczas Euro, Andrzej zapisuje się na studia z filozofii, bo nie chce słyszeć, że Polska gola. Martwi się dopiero wtedy, gdy zapisuje się na doktorat — zastanawiamy się, czy warto studiować do trzydziestki, tylko dlatego bo ojcowie jedzą ogórki prosto ze słoika i gryzą je wtedy tak i leje się ogórkowa woda ogórowa breja cerata brudna wielkie łapska z powyginanym ogórem który piszczy i skwierczy w otworze gębowym rozdziawionym na widok hydek lewandowskiego dalej piłkarzyki roberciki tancerzyki jeszcze jedna JESZCZE JEDNA GOOOOOL a nie no prawie różny spalony rzut karny marny nic się nie stało zawsze pozostaje arka gdynia kurwa świnia no totalnie tak Bombluje w nas prosecco. Wyrzucamy z Andrzejem strzępki i ile z nich jest obcych, ile rzeczy jest we mnie cudzych, rozsmarowanych w ruchach rąk jak atawistyczna niechęć do masła, jak notowanie wszystkiego co popadnie, w lęku przed zapomnieniem, jak zbudować namiot z prześcieradeł.

Gdy jem banana, myślę, że matki są robakami, ojcowie są ogórkami. Generator kulinarnych traum, na zachodzie bez zmian. Mój kapitał gastronomiczny drży przed jedzeniem w miejscach publicznych.

Rodzina, Matka, Ojciec,
Dziecko, Dziedzictwo,
Ucieczka, Jedzenie

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3.**

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3.** Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kasprzak-niebezpieczenstwo-jedzenia>

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Wiersz nagrodzony w konkursie poetyckim "prz[...]szłość" organizowanym przez Fundację Nowoczesna Polska w 2022 roku jako element projektu "Mistrzowska Szkoła Poezji Wolnych Lektur".

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.